Rok V. Nr. 7.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) . . . . po 8 centów za każde następne . . „ 5 „

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1875.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 cent. Numer pojedynczy kosztuje 5 cent

Prenumeratę przyjmują: Administracya Czasu, przy ulicy Różannej Nr. 413. i Kasa Teatralna.

Kraków 17 października.

We wtorek przedstawienie składane: *Flisacy*, obrazek ludowy Anczyca, *Kawaler marcowy* i *Posażna jedynaczka*. Przedstawienie więc będzie bardzo zajmujące.

* * *

Na wczorajszem pierwszem przedstawieniu dramatu Souliego *Chata pod lasem*, teatr był przepełniony; o przedstawieniu tem napiszemy później, dziś ograniczamy się na wzmiance, że wrażenie z tego dramatu i gry artystów, mianowicie: pp. Hoffmanowej i Parźnickiej, Szymańskiego i Podwyszyńskiego było wielkie, co publiczność ciągłemi oklaskami, i wywoływaniami okazywała. Rzucono także piękny bukiet po akcie trzecim p. Hoffman.

* * *

Z powodu, że *Gazeta Narodowa* nazywa p. St. Koźmiana Dyrektora teatru krakowskiego korespondentem krakowskim *Kuryera Poznańskiego*, jesteśmy upoważnieni zaprzeczyć temu.

* * *

Odbywają się ciągle próby z operetki *Lecoc'a Girofle-Girofla*, do kt rej sprawia dyrekcya nowe kostiumy.

* * *

Rozdano role do nauki z komedyi *Ultimo*, przełożonej z niemieckiego.

* * *

Słyszeliśmy o prędkiem wznowieniu komedyi Dumasa (syna): *Półświatek*, którą również grają w Paryżu.

* * *

Wkrótce wznowiony będzie na naszej scenie dramat Okońskiego *Niewinni.*

Wiadomości ze świata.

Towarzystwo dramatyczne p. Grabińskiego, rozpoczęło przedstawienia w Piotrkowie, przyjaźnie powitane przez miejscową prasę i przez publiczność.

Panna Łobaczewska debiutować ma raz jeszcze na scenie teatru Rozmaitości w Warszawie, w roli Adryanny, w jednoaktowej komedyi: „Pożar w klasztorze.“ Na tejże scenie odbędzie się także debiut p. Jamnickiej w „Poczwarce.“

P. Józef Cybulski, znany artysta i u nas, zakłada prywatną szkołę dramatyczną w Warszawie.

Towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcyą p. Łuby, zjechało w zeszłym tygodniu do Kalisza i dało dwa przedstawienia „Starego męża“ Korzeniowskiego i długie składane przedstawienie.

Tresura psa doszła teraz do punktu kulminacyjnego, gdy niejakiemu p. Taunnerowi udało się wyćwiczyć psy do tego stopnia, że za danym znakiem wykonywają one, w tonie szczekania naturalnie pod jego kierunkiem różne pieśni. Psy te produkują się obecnie w teatrze paryzkim zwanym: Folies Bergerès, a na ostatniem przedstawieniu odśpiewały z Rigoletta „La donna è imobile“. Każdy z psów posiada po dwa tony, pierwszy *c* i *g*, prugi *e* i *h*, trzeci *d* i *a*, czwarty *f* i *fis*. Jestto jedna z najświeższych nowości, a *Figaro* tak o tem pisze: „Byliśmy obecni na tym koncercie; nie masz nic zabawniejszego nad to, ale włosy powstają na głowie na myśl, jakiej olbrzymiej wytrwałości i cierpliwości było potrzeba, aby do tego stopnia wykształcić bezrozumne stworzenia“.

Oryginalne wydawnictwo. Ktoś zapatrzony na wydawnictwo H. Stupnickiego p. t. „Imiono spis zasłużonych ludzi“ zamierza wydawać we Lwowie: „Spis czarnych charakterów“ jakie się od stu lat w kraju pojawiły, z dodaniem współczesnych.

Gounod słynny kompozytor złamał sobie łopatkę; dzienniki nie podają dotąd wiadomości o stanie zdrowie znakomitego muzyka.

TYGODNIK TEATRALNY.

Nowy kurs teatralny rozpoczął się nader szczęśliwie; dyrekcya obrała na otwarcie sezonu oryginalną komedyę, która już na innych scenach pozyskała sobie rozgłos, a tem samem wzbudzała u nas niemałą ciekawość. To też publiczność zebrała się, jak można najliczniej w teatrze, co także jest zapowiedzią, że zimowy sezon t. r., pod względem materyalnym równie będzie dobry, tembardziej, że zapowiadają nam wiele nowości, jużto oryginalnych, jużto tłumaczeń najlepszych i najnowszych sztuk zagranicznych. Wszystko więc składa się, aby teatr tego roku, pomimo dotkliwych ubytków, pozostał na dawnej świetnej stopie, na jakiej go staranność i zamiłowanie dyrekcyi postawiła.

Już pierwsze przedstawienie komedyi E. Lubowskiego: *Nietoperze*, mogło zadowolnić każdego nieuprzedzonego z góry do teatru krakowskiego; wszyscy odnieśli jak najlepsze wrażenie z tego przedstawienia. Brak miejsca nie pozwala mi szeroko rozpisywać się o komedyi pana L., którą zresztą należycie oceniła krytyka polska, podnosząc ją do rzędu najlepszych utworów dramatycznych, jakie w ostatnich czasach się pojawiły. My również jej przyklasnąć musimy, jak niemniej przyklasnąć musimy i naszym artystom, którzy dobrą grą swą przyczynili się niemało do powodzenia komedyi *Nietoperze*. P. Parźnicką bardzo pięknie oddała postać kokietki, chociaż rola ta nie zupełnie odpowiada jej talentowi. Panna Biron była dobrą i czułą żoną. Pan Sobiesław bardzo się podobał; artysta ten przy sumiennej pracy i przy odpowiednich warunkach, jakiemi go Opatrzność obdarzyła, może oddać niemałe usługi naszej scenie; scenę opowiadania w akcie 3-cim oddał p. S. z niekłamanem uczuciem, co też wynagrodziła publiczność oklaskami. Gra p. S. posiada i tę wielką zaletę, tak rzadką u artystów z prowincyi, że jest naturalną i spokojną. Pan Feliksiewicz okazał wiele znajomości sceny i rutyny, co również powtórzyć możemy o p. Morozowiczu. Inni artyści, jak pp.: Eker, Podwyszyński; Szymański, Wojdałowicz — oddali swe role ze zwykłą u nich starannością

Na drugie przedstawienie zapowiedzianą była operetka Offenbacha „Piękna Helena,“ z powodu jednak słabości panny Cwiklińskiej, odegrano znaną komedyę „Kapelusz słomkowy“; o komedyi tej zamieściliśmy dawniej sprawozdanie, dziś tylko zaznaczamy, że nie szła tak żywo, jak w zeszłym roku, chociaż p. Sobiesław robił wszystko, co mógł, aby wyjść cało z roli, niezupełnie, jak się zdaje, odpowiednej dla jego zdolności; zwracamy przytem uwagę pana S., że nie należy odzywać się ze słowami roli do publiczności. Panna Krasnopolska musi koniecznie wiele pracować nad wymową.

Wtorkowe przedstawienie złożone było z 3ch sztuk, mianowicie: „Kiedyż obiad?“ „Błażek opętany“, i „Dziesięć cór.“ Pierwsze dwie komedye odegrane były z humorem i życiem; operetka „Dziesięć cór“, zrobiła fiasko i została na dłuższy czas pogrzebaną w bibliotece teatralnej; całość wiele pozostawiała do życzenia i — nie możemy o nikim wspomnieć pochlebnie.

Nakoniec zanotować mi wypada przedstawienie czwartkowe, choćby tylko dla znakomitej i pełnej uroku gry p. Parźnickiéj, w roli hrabiego René; artystka jest w tej roli niezrównaną, gra jej tak wystudyowana, że publiczność pod jej wrażeniem obsypuje p. P. ciągłemi i hucznemi oklaskami. Drugą rolę w tym dramacie przedstawiającą nie mniejsze trudności do odegrania jest rolą Marcelego. Potrzeba wiele talentu i poczucia artystycznego, aby pokonać te trudności, inaczej rola ta zostanie skopułem, o który rozbijają się najlepsze chęci artysty.

U nas szczęśliwie się trafia, że rola ta zawsze dobrze była oddaną, czy to przez p. Ładnowskiego, czy to przez p. Wardzyńskiego. P. Sobiesław wystąpił w niej po raz pierwszy, i grą swą utrwalił w nas zdanie, jakie wyrobiliśmy sobie o jego zdolnościach. Jakkolwiek daleki jeszcze od gry, którąby nic nie pozostawiła do życzenia, miał przecież chwile, które każą nam się wiele po p. Sobiesławie spodziewać. Pani Wolska grała z przejęciem i z tą sumiennością, jaką się zawsze odznacza ta artystka. Teatr na tem przedstawieniu był pełny.

Tydzień zakończył się nowym dramatem, o którym napiszemy w następnem sprawozdaniu.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski.* W drukarni „CZASU“ w Krakowie. Rządca drukarni *Józef Łakociński.*

Nr. porządkowy 7.

TEATR KRAKOWSKI.

W Niedzielę dnia 17 Października 1875 r.

Po raz drugi

Dramat w 5 aktach z prologiem, przez Fryderyka Soulié, przełożył z francuzkiego dla sceny krakowskiej Ćwiek. (Przedstawiany po raz pierwszy w Paryżu na scenie teatru „Ambigu Comique" 14 października 1846 r., wznowiony w teatrze „Du Châtelet" 14 sierpnia 1875 roku.

Chata pod lasem

(„Le Closerie des Genets")

OBRAZY:

1. Wyścigi. 2. Dziedziniec folwarku. 3. Uroczystość ludowa. 4. Kołyska. 5. List. 6. Salon. 7. Stary zamek. 8. Jezioro.

OSOBY:

Jenerał Hr. d'Estève — — —	Pan Szymański.
Margrabia de Montéclain, pułkownik kawaleryi — — —	Pan Jankowski.
Kerouan, dzierżawca u Montéclaina dawny wandejczyk — — —	Pan Podwyszyński.
Krzysztof przezwany Aly, jego syn, wachmistrz w kawaleryi	Pan Roman.
Jerzy d'Estève, syn Jenerała —	Pan Sobiesław.
Dominik, dawny żołnierz gwardyi Napoleona I, rządzca u gener. d'Estève — — — — —	Pan Morozowicz.
Brias, przyjaciel Montéclaina —	Pan Feliksiewicz.
D'Avatiannes, prokurat. królewski	Pan Glikson.
Pornic, Parobek Kerouana — —	Pan Wojdałowicz.

Franciszek pastuch u Kerouana	Pan Nowak.
Maclou, żebrak — — — —	Pan Ładnowski.
Ludwik, służący Jenerała	Pan Słonarski.
Bertrand, służący Leony	Pan Bogucki.
Antoni, służący Montéclaina	Pan Kwakiewicz.
Ludwika, córka Kerouana —	Pani Hoffman.
Lucya, córka Jenerała — —	Pani Parźnicka.
Leona de Beaval — —	Panna Kwiatyńska.
Magdalena siostrzenica Kerouana	Panna Kwiecińska.
Marta, wieśniaczka — — —	Panna Sławińska.
Katarzyna, żebraczka — —	Pnna Kwiatkowska.
Pani de Brias — — — —	Panna Ficzkowska.
Panna de Brias — — — —	Pani Wyszomirska.
Maryanna dzierżawczyni — —	Panna Kwiecińska

Wieśniacy — Wieśniaczki — Damy — Panowie — Oficerowie — Dżokeje — Notaryusz — Lud — Goście.

Rzecz dzieje się w Bretanii.

CENA MIEJSC. Loża parterowa lub I^{go} piętra 6 złr.— Loża drugiego piętra 4 złr. — Fotel w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 50 cent. — Krzesło 1 złr. — Krzesło do loży parterowej lub I^{go} piętra 2 złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych dwóch rzędach 1 złr., w następnych 80 cent., w dalszych 70 cent. — Parter 60 cent. — Galerya 30 cent.

Początek o godzinie siódmej.